

że nakładanie rąk sprowadza łaskę i błogosławieństwo — nie więcej w tym miejscu przekonywują od jego poprzednich wywodów.

O. JÓZEF ROSŁON

LITURGIA ZMARTWYCHWSTANIA W ŚWIETLE ANKIETY

Dzieło odnowienia liturgii zapoczątkowane przez świętego Papieża Piusa X weszło w stadium urzeczywistnienia. Współczesne pokolenie zbiera owoce pięćdziesięciu lat pracy historyków liturgii i działaczy ruchu liturgicznego.

Odnowienie liturgii Wielkiego Tygodnia powszechnie uważa się za najdonioślejszy akt w tej dziedzinie od czasów św. Piusa V.

Reforma spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem w Kościele i to wbrew przewidywaniom pesymistów. Warto przytoczyć słowa referenta generalnego S. K. O., O. Antonelli O. F. M., wypowiedziane w Asyżu: „Wielu z zasady trzyma się kurczowo przeszłości, nawet wtedy, gdy jest ona przedawniona, lub w ogóle nie była słuszna; tacy przepowiadali nie wiedzieć jakie reakcje. Reakcja oczywiście była, ale wprost inna od tej jakiej się obawiano: liczba obecnych na nabożeństwach przekroczyła najśmielsze oczekiwania“.

Trzeba przyznać, że możliwości przygotowania wiernych do udziału w odnowionej liturgii W. Tygodnia oraz wysiłek włożony w to przygotowanie w krajach katolickich Zachodu był większy niż u nas i dzięki temu osiągnięto tak wspaniałe wyniki.

Różne ośrodki apostołstwa liturgicznego starały się za pomocą ankiet osiągnąć możliwie dokładny pogląd na przebieg przygotowań i samego obchodu W. Tygodnia.

Bardzo wnikliwą ankietę przeprowadziło Opactwo św. Andrzeja w Belgii. Natomiast przeprowadziliśmy ankietę o przebiegu Wigilii Wielkanocnej.

Wigilia Wielkanocna stanowi jądro roku kościelnego. Odprawianie jej w czasach, gdy chrześcijaństwo zapuszczało w Polsce korzenie, dało nazwę całym świętem. Z powodu późniejszego przesunięcia Wigilii Wielkanocnej na ranek W. Soboty, w świadomości wiernych zatarło się zrozumienie ważności tej liturgii, a punkt zainteresowania przesunął się na procesję rezurekcyjną. Ciekawe było, w jaki sposób godzono miejscowe zwyczaje z odnowioną liturgią Wigilii Wielkanocnej.

Względy finansowe nie pozwoliły na przesłanie ankiety do wszystkich parafii w Polsce. Wysłaliśmy kwestionariusze do 10 parafii miejskich i 10 parafii wiejskich poszczególnych diecezji. Otrzymaliśmy odpowiedzi ze wszystkich diecezji. Bardzo często zapytani księża opisywali przebieg wszystkich nabożeństw. W. Tygodnia nie tylko w swoich parafiach, lecz w całym dekanacie. Pytania ankiety brzmiały:

1. Czy w parafii dało się zauważyć u wiernych zrozumienie, że Wigilia Wielkanocna, a nie Rezurekcja, jest głównym obchodem Zmartwychwstania?
2. Czy w czasie uroczystej Mszy Wigilijnej Wielkanocnej śpiewano pieśni wielkanocne?
3. Czy frekwencja na Wigilii Wielkanocnej była liczna?
4. Czy odbywała się adoracja w Bożym Grobie w nocy z Wielkiej Soboty na Niedzielę? i czym ją wypełniano?
5. Jaka była frekwencja na Rezurekcji?

Zapytani księża proboszczowie dołączali do swych odpowiedzi szersze sprawozdania i własne wnioski. Pozwala to na zarysowanie następującego obrazu:

Pora odprawiania

Znaczna większość parafii odprawiała Wigilię Wielkanocną w Wielką Sobotę wieczorem a Rezurekcję w Niedzielę rano. Były jednak parafie, a nawet całe dekanaty, które procesję rezurekcyjną odprawiały bezpośrednio po Wigilii Wielkanocnej. Nie brakło parafii, które Wigilię Wielkanocną odprawiały tuż przed północą, a Mszę Zmartwychwstania i procesję rezurekcyjną — po północy.

Zrozumienie Misterium

Parafie, które odprawiały Wigilię Wielkanocną razem z procesją rezurekcyjną, wykazały zasadnicze zrozumienie Misterium, co uwidoczniło się w bardzo licznej frekwencji, masowej Komunii św. i sposobie odprawiania Mszy Zmartwychwstania.

W wielu parafiach, które procesję rezurekcyjną odłożyły na rano, Wigilię Wielkanocną i Mszę Zmartwychwstania odprawiono zgodnie z duchem liturgii, po czym adorację przy Bożym Grobie przerwano aż do porannej Rezurekcji.

Oto przykłady takich relacji.

Proboszcz z Archidiecezji krakowskiej (odp. nr 8) pisze: „Gdyby nie wspinała decyzja Ojca św. rozciągająca dekretem Kongregacji Obrzędów OHSI na cały Kościół katolicki, pozostalibyśmy prawdopodobnie na długie lata „kościółem narodowym“ tylko z Grobem i Rezurekcją. Całe szczęście, że należymy do Kościoła powszechnego, gdyż dzięki temu moi parafianie biorąc masowy udział w wieczornych obrzędach Triduum Sacrum, po raz pierwszy mogli przeżyć głębiej i z pożytkiem obchód tajemnic Odkupienia. „Starzy“, którzyby z pewnością nie ustąpili z „traditum“, aby tylko nic nie zmieniać, przekonali się naocznie chcąc nie chcąc, że Kościół katolicki w swoich obrzędach daje silniejsze i bardziej obiektywne przeżycia religijne w liturgicznym przedstawieniu pewnych prawd, aniżeli pobożne zwyczaje narodowe, skądinąd godne szacunku, ale nie do tego stopnia, aby to co wzbogaca życie wewnętrzne członków Kościoła „de thesauro Christi“ stało na dalszym planie... Jeszcze nigdy na żadnych nabożeństwach wieczornych nie miałem tyle ludzi w kościele, co podczas tegorocznych obrzędów „Triduum Sacrum“. Dał się zauważyć zwłaszcza liczny udział mężczyzn, tak w komuniach wieczornych jak i podczas adoracji krzyża... W czasie Mszy Wigilii Wielkanocnej śpiewano prócz „Kyrie“ i „Gloria“ pieśni wielkanocne. Adoracji w Bożym Grobie z soboty na niedzielę nie było“.

Inny Proboszcz z tejże Archidiecezji: (odp. nr 113)

„W mojej parafii wśród wiernych mogę stwierdzić, że było zrozumienie iż Wigilia Paschalna jest głównym obchodem Zmartwychwstania. Stwierdzam, że w mojej parafii nie było

żadnych trudności czy zamieszania z powodu zmian wprowadzonych w nabożeństwach Wielkotygodniowych, gdyż przez cały ciąg W. Postu po każdym kazaniu objaśniałem te ceremonie i odpowiednio pouczałem. W czasie zaś samych nabożeństw mój katecheta objaśniał poszczególne ceremonie i głośno czytał po polsku niektóre modlitwy ze mszału. Zaznaczam, że sam już po raz piąty odprawiałem Wigilię Paschalną przy czym w obecnej parafii trzeci raz; korzystałem bowiem z dowolności zostawionej kapłanom przy wyborze sposobu odprawiania nabożeństw Wielkopostnych, a pociągała mnie głębia i piękno nowych ceremonii. Paschał uląłem sam z czystego pszczelnego wosku bez żadnych obcych domieszek. Parafianie złożyli na to ofiary i zakupili wosk od górala-pszczelarza, gdyż podobało im się uzgodnienie tekstu hymnu o paschale, który im czytałem w przekładzie ks. Karyłowskiego, z samym paschałem (de operibus apum; apis mater).

W przedsionku kościoła, gdzie są ogłoszenia, umieszczono afisz z wymalowanym paschałem i polskim tekstem modlitw przy poświęcaniu go, których wierni chętnie się nauczyli, gdyż bardzo im się spodobały“.

Przełożony kościoła zakonnego (odp. nr 118):

„Według naszych obserwacji wierni zrozumieli bardzo dobrze cel Wigilii Wielkanocnej, a mianowicie, że ona, a nie Rezurekcja, jest głównym obchodem Zmartwychwstania Pańskiego.

W czasie uroczystej Mszy św. Wigilii Wielkanocnej śpiewano Kyrie, Gloria, Sanctus, Benedictus, na ofertorium: Zwycięzca śmierci i inną pieśń wielkanocną.

W ogóle frekwencja w czasie nabożeństw wielkotygodniowych była w tym roku bardzo duża, największa w W. Piątek. Na Wigilii Wielkanocnej było trochę mniej wiernych niż w W. Piątek, ale kościół był pełny, komunii św. bardzo dużo. Początek nabożeństwa o godz. 18.15.

Adoracji przy Bożym Grobie w nocy z W. Soboty na W. Niedzielę nie było dla różnych racji. Wspólną adorację urządziliśmy w W. Czwartek po komplecie“.

Duszpasterze wyrażają często zdziwienie, dlaczego procesji rezurekcyjnej nie można było odprawić bezpośrednio po Wi-

gilib Wielkanocnej i pytają, jak wytłumaczyć wiernym dalsze trwanie Bożego Grobu. Niektórzy duszpasterze usuwali bezpośrednio po Mszy Zmartwychwstania figurę leżącego w grobie Zbawiciela i zastępowali ją prześcieradłem, dekoracją z motywem Baranka Wielkanocnego, figurą Zmartwychwstałego itp.

W większości jednak parafii, które rozłączyły te oba obchody, zaszło daleko idące niezrozumienie Misterium. I tak: w czasie uroczystej Mszy Zmartwychwstania śpiewano pieśni *P a s y j n e*, po zakończeniu jej odprawiono wspólnie z kapłanem *D r o g ę K r z y ż o w ą* oraz śpiewano *G o r z k i e Ż a ł e*. Przed Bożym Grobem śpiewano pieśni pasyjne aż do początku Rezurekcji. Jako motyw takiego postępowania Księża podawali dalsze trwanie „Bożego Grobu“.

Pisze jeden z nich: „Bo jakże, Pan Jezus w Grobie, a śpiewać wielkanocne (pieśni)?“

Frekwencja

Parafie, które odprawiały procesję rezurekcyjną łącznie z Wigilią Wielkanocną, wykazują frekwencję *m a s o w ą*. Parafie, które odprawiały procesję rezurekcyjną rano, wykazują wprawdzie liczną frekwencję na Rezurekcji, ale znacznie mniejszą na Wigilib Wielkanocnej.

Parafie, które w poprzednich latach odprawiały Rezurekcję bezpośrednio po Wigilib Wielkanocnej, a w tym roku przełożyły ją na ranek, wykazują frekwencję mniejszą i na Wigilib i na Rezurekcji. Podobnie inne parafie diecezji południowych, które tradycyjnie odprawiały Rezurekcję w Wielką Sobotę wieczorem, w tym roku wykazały zmniejszoną frekwencję na Rezurekcji porannej.

Wnioski uczestników ankiety

Księża, którzy głębiej zainteresowali się reformą liturgii Wielkiego Tygodnia i jej celem duszpasterskim, wypowiadają się za połączeniem Wigilib Wielkanocnej z Resurekcją. Oto kilka wypowiedzi:

Proboszcz z Archidiecezji Poznańskiej (odp. nr 56): „Uwa-

zam, że należałoby Wigilię Wielkanocną odprawić o północy i połączyć z Rezurekcją“.

Inny proboszcz z tej samej Archidiecezji (odp. nr 104): „Jestem zwolennikiem połączenia Wigilii Wielkanocnej w ujęciu liturgii ogólnokościelnej z procesją Rezurekcji ludowej; dlatego nie urządziłem w ogóle adoracji przy Grobie przez noc Sobotnią; uważam to za nielogiczne i nie wiem, czym taką adorację wypełnić“.

Proboszcz z Archidiecezji Warszawskiej (odp. nr 72): „Uważam, że Wigilia Paschalna powinna w Polsce łączyć się z Rezurekcją i odbywać się w tym czasie, aby o północy mogła się rozpocząć Msza św.“

Rektor kościoła na Opolszczyźnie (odp. nr 72: „Mamy nadzieję, że w przyszłym roku obchodzić będziemy Wigilię Wielkanocną w nocy, do której dołączymy procesję Rezurekcyjną. Jest sposób jedynie logiczny. Inaczej stoimy przed tą samą niekonsekwencją, co dotąd jedynie przełożoną z godzin rannych na wieczorne. W rzeczy samej jednak nic się nie zmieniło, ponieważ dwa razy obchodzimy Zmartwychwstanie“.

Proboszcz z diecezji Sandomierskiej (odp. nr 121): „Nowy porządek wielkotygodniowy nie tylko u nas, jak mię informowali sąsiedzi księży, sprowadził do kościoła większą liczbę wiernych niż w inne lata. Likwidowanie jednak w naszych warunkach Rezurekcji byłoby na razie czymś rewolucyjnym i odbiłoby się ujemnie u wiernych. Natomiast w naszych warunkach wiejskich, gdzie przywiązanie do nocnej adoracji jest wielkie i gdzie ludzie w W. Piątek i w W. Sobotę dużo spędzają czasu w kościele, na pewno dałoby się połączyć Rezurekcję z Mszą św. Wigilijną. Pół godziny przedłużyło by się nabożeństwo, po Mszy św. Wigilijnej mogłaby być Rezurekcja nawet z trzokrotnym obejściem kościoła. Naturalnie nie byłoby Jutrzni, a tylko „Te Deum“. Wszystko trwałoby u nas trzy godziny (bo wszyscy przyjmują komunię św. tj. około 2.000). Zresztą i u nas i w sąsiedztwie w W. Piątek była Droga Krzyżowa, obrzędy wielkopiątkowe a potem Gorzkie Żale, i ludzie cały czas, a nawet jeszcze dłużej zostali“.

Dziekan z Archidiecezji Krakowskiej (odp. nr 82): „Uważam sobie za obowiązek wyjaśnić, dlaczego urządziłem Rezu-

rekcję zaraz po Mszy wigilijnej: Instrukcja Kongr. Rytów (IV—23) powiada: „*studeant locorum Ordinarii et sacerdotes curam animarum gerentes, ut consuetudinis huiusmodi, quae pietatem fovere videantur, cum instaurato Ordine H. S. prudenter componentur*“. Stąd wynika, że również duszpasterze winni mieć głos w uzgadnianiu zwyczajów, a więc u nas Rezurekcji, ze wznowionym porządkiem W. Tygodnia, stąd wynika, że chodzi tu Kongregacji o „uzgodnienie“, ujęcie w całość zwyczajów lokalnych z Wigilią Wielkosobotnią, a nie o ustalenie godziny dla Rezurekcji w całej Polsce. Odłączenie bowiem Rezurekcji od Mszy św. Wigilijnej, nazwanej już przez Instrukcję „rezurekcyjną“ nie jest po myśli Dekretu Kongregacji ani po myśli dobra wiernych. Nie można się dopatrzeć w Dekrecie czy w Instrukcji Kongr. Rytów jakiegokolwiek dyrektywy czy zachęty do tego, aby lokalne zwyczaje wielkanocne ustalić na jedną godzinę i nie związać ich z O. H. S. I.

Dobro wiernych wymaga, aby Rezurekcji nie oddzielać od Mszy św. Wigilijnej, trudno bowiem wymagać od wiernych, aby zwłaszcza w parafiach wiejskich i rozległych, wzięli liczny udział w nabożeństwach wielkosobotnich trwających do późnej godziny — a przecież o to szczególnie chodzi Ojcu św. — a roównocześnie, aby ci sami wierni przybyli również licznie na Rezurekcję o godz. 5 czy 6 rano w Niedzielę Wielkanocną. Albo na tym ucierpi nabożeństwo wielkosobotnie albo sama Rezurekcja, co ze względów duszpasterskich winno być wykluczone. Dlatego jedynym rozwiązaniem sprawy w duchu dobra wiernych będzie złączenie Rezurekcji ze Mszą św. Wigilijną i do tego — jestem przekonany — dojdzie w przyszłości“.

W krajach sąsiednich

* Niezależnie od rozpisania ankiety w kraju zwróciliśmy się do Kurii Diecezjalnych tych krajów, od których Polska przejęła obecnie praktykowaną formę Bożego Grobu i Rezurekcji, z zapytaniem, jak tam rozwiązano formę uzgodnienia wspomnianych zwyczajów z nowym O. H. S. I.

Kuria diecezjalna Passawska odpowiedziała, że nakazano prywatne schowanie N. Sakramentu przed rozpoczęciem Wigilii Paschalnej i zniesiono procesję rezurekcyjną (nr 4480 z dnia 2. 6. 1956).

Wyjaśnijmy nieporozumienia

Ankieta wykazała, że połączenie procesji rezurekcyjnej z Wigilią Wielkanocną znakomicie przyczynia się do uświadomienia wiernych, że Wigilia Wielkanocna jest głównym obchodem zmartwychwstania oraz zwiększenia ich frekwencji na Wigilii Wielkanocnej, a o to właśnie chodzi.

Okazało się, że obok duszpasterzy, którzy zrozumieli znaczenie zmian, są i tacy, do których trzeba zastosować słowa O. Antonelli: „Nie wszyscy, być może, zdali sobie sprawę, że Wigilia Wielkanocna jest rzeczywistym obchodem Zmartwychwstania Pańskiego. Nie jest to więc „wigilia“ w nowoczesnym znaczeniu tego słowa, nie jest przygotowaniem święta Zmartwychwstania, lecz jego obchodem“.

Nazwa „Wigilia“ została użyta w O. H. S. I. w znaczeniu pierwotnym i odpowiada współczesnej nazwie „Matutinum“ tj. Jutrznia. Jak na Boże Narodzenie przewidziany jest obchód składający się z 1) Jutrznia, 2) Mszy nocnej i 3) Laudes, tak obecnie i na Wielkanoc przewidziany ten sam schemat: 1) Wigilia czyli Jutrznia, 2) Msza nocna, 3) skrócone Laudes.

Trzeba podkreślić, że cała Wigilia Wielkanocna jest liturgią i z nazwy i z treści Wielkanocną. Wszystkie jej obrzędy, poczynając od poświęcenia ognia, mówią o Zmartwychwstaniu. Występujący przy poświęceniu wody kolor fioletowy nie jest znakiem, że Wigilia należy do liturgii Wielkopostnej, podobnie jak nie oznacza tego przy poświęceniu wody przez cały rok. Wzywając wiernych do odnowienia przyrzeczeń złożonych na chrzcie św. Celebrans wyraźnie stwierdza, że Kościół już obchodzi Zmartwychwstanie Pańskie: „Sancta Mater Ecclesia celebrans Jesu Christi gloriosam Resurrectionem laetabunda gaudet“. Głównym punktem obchodu jest jak zwykle Msza św. Na Boże Narodzenie Kościół obchodzi nocną Mszą św. historyczny fakt narodzin Chrystusa w Betlejem, a w dzień

rozważa rozmaite aspekty tej tajemnicy. Podobnie na Wielkanoc obchodzi historyczny fakt zmartwychwstania Pana Jezusa Mszą nocną, a w dziennej Mszy rozważa głębię tajemnicy. Głównym akcentem uczuciowym jest śpiew „Gloria“ przez długie wieki tylko w tym dniu było śpiewane, oraz trzykrotne powtarzanie za Celebransem „Alleluja“.

Śpiewanie pieśni pasyjnych w czasie Mszy Zmartwychwstania i wracanie po niej do adoracji Bożego Grobu z figurą martwego Chrystusa jest tak samo niewłaściwe, jak niewłaściwe byłoby śpiewanie pieśni adwentowych w czasie „pasterki“ lub po niej. Trzeba również uznać, że Boży Grób po ukończeniu uroczystej nocnej Mszy Zmartwychwstania przestaje być znakiem rzeczywistości, którą Kościół przeżywa.

Jest rzeczą drugorzędną kiedy odprawia się Wigilię Wielkopostną, czy w nocy, czy wieczorem, czy przed świtem niedzieli. O. H. S. I. przewiduje antycypowanie Wigilii Wielkanocnej i w takim wypadku przepisuje, aby modlitwy przy wieczerzy odmówiono jak w dzień Wielkanocy.

Ks. A. Bugnini C. M. Konsultor S. K. O. wyjaśnia następująco Instrukcję S. K. O. „*Consuetudines... cum instaurato Ordine hebdomadae sanctae prudenter componantur*“ id est in concreto: 1) non Ordo usibus, sed usus Ordini aptari debent, 2) *consuetudines sunt servandae, quae cum novis rubricis Conciliari possunt*“. (Ephemerides Liturgicae VI, 1956, str. 419). Dlatego nie wolno w czasie Wigilii Wielkanocnej śpiewać pieśni pasyjnych „aby nie wprowadzać nastrojów rezurekcyjnych“, lub śpiewać po uroczystej Mszy Zmartwychwstania Gorzkich Żalów „bo jeszcze nie było rezurekcji“.

Polskie tradycje

Odnawiając liturgię także w tych częściach, które są właściwe Polsce, należy za wzorem Stolicy Świętej unikać z jednej strony archeologizmu, a z drugiej strony tendencji zachowania wszystkich zwyczajów ostatnich lat. Podstawy odnowienia nie powinny stanowić tradycje z czasów zaborczych, które były równocześnie czasami najgłębszego upadku liturgii w całym Kościele. Jest rzeczą niewątpliwą, że Polacy dobrze rozu-

mieli znaczenie nocy Zmartwychwstania i główny obchód święta odbywali w nocy. Świadczy o tym sama nazwa „Wielkanoc“, „Święta Wielkanocne“.

Rytuał Piotrkowski porę Rezurekcji określa słowami: „In nocte Resurrectionis Dominicae circiter modium noctis, vel secundum exigentiam Officiorum divinorum antequam ad Matutinas vel quispiam alius pulsus fit“, a sposób jej odprawiania: „per ecclesiam semel vel ter, donec cantus finiat, processionem peragendo clero praecedente et populo candelis accensis sequente“. Wynika z tego, że tak zwane otwarcie Grobu i procesja odbywała się w nocy. Podobnie Ceremoniał Polskiej Kongregacji Benedyktyńskiej św. Krzyża, która miała klasztory we wszystkich dzielnicach Korony i Litwy, drukowany w roku 1776. przepisuje Rezurekcję o północy z dźwiękiem trąb, strzelaniem z moździerzy itp. Nie od rzeczy będzie wspomnieć opis Rezurekcji zamieszczony przez Reymonta w „Chłopach“. Znany z talentu obserwatorskiego pisarz na pewno oparł się na rzeczywistości, opisując nocną Rezurekcję w Lipcach. Ta okoliczność, że uczestnicy Wigilii Wielkanocnej mają ze sobą świece, pozwala wrócić do przepisów Rytuału Piotrkowskiego. W Lourdes umyślnie urządza się procesje nocne ze świecami dla osiągnięcia wspaniałego kontrastu światła i ciemności. Warto dać to przeżycie wiernym w tę noc, o której głosi Orędzie Wielkanocne: „Haec nox sicut dies illuminabitur, et: Nox iluminatio mea in deliciis meis“.

Względy duszpasterskie

Trzeba wziąć pod uwagę, że człowiek nie potrafi dwukrotnie głęboko przeżywać tego samego zdarzenia. O ile zupełnie naturalne jest wylanie się radości, która wytrysnęła u ołtarza, poza mury świątyni w uroczystej procesji, o tyle nienaturalne jest odkładanie cznak tej radości na inną porę.

Ks. Kordel, autor daleki od skrajności, pisze o Rezurekcji: „Sama rezurekcja, najpopularniejsza uroczystość w Polsce, ale zanedo zewnętrzna i powierzchowna“ („Od kolebki aż do grobu“ Lwów 1928 str. 25). Rzeczywiście trochę pochodzić, pośpiewać czy postrzelać, to do niczego nie zobowiązuje. Natomiast w czasie Wigilii Wielkanocnej katolik przynajmniej raz

w roku styka się z przypomnieniem zobowiązań płynących z chrztu św., musi zastanowić się nad swoim stanowiskiem wobec Chrystusa i Kościoła i powziąć świadomie pewne zobowiązania.

Dodatkowym bodźcem, który powinien skłonić do usilnego starania się o pogłębienie wielkanocnego przeżycia u wiernych jest zbliżające się 1000-lecie chrześcijaństwa w Polsce. Dobrze obchodzona Wigilia Wielkanocna bardzo pomoże w uświadczeniu sobie przez wiernych wagi podjętych przez naród zobowiązań.

Połączenie Rezurekcji z Wigilią z jednej strony zapewniłoby liczną frekwencję na Wigilii, a z drugiej pogłębiliby obchód głównej tajemnicy naszego Odkupienia. Wiernym, którzy nie mogą uczestniczyć w całym nabożeństwie można podać godzinę odnowienia przymierza chrztu św. oraz godzinę rozpoczęcia procesji. Na ogół uczestnicy ankiety wskazywali, że wierni trwali w kościołach długie godziny po zakończeniu Wigilii, albo nawet jeszcze napływali.

Perspektywy

Połączenie procesji rezurekcyjnej z Wigilią Wielkanocną stworzyłyby jednolity wspaniały obrzęd ku czci Chrystusa Zmartwychwstałego. Najpierw zasadnicze przeżycie tajemnicy Zmartwychwstania przez odnowienie przyrzeczeń na chrzcie złożonych i udział we Mszy św., a potem majestatyczny pochód Chrystusa Zmartwychwstałego z Bożego Grobu na miejsce stałego przebywania. Jak dawniej nowoochrzczeni z płonącymi świecami szli w uroczystej procesji za paschałem symbolizującym Chrystusa Zmartwychwstałego, tak obecnie wierni po odnowieniu obietnic chrztu św. i przyjęciu Komunii św., prawdziwie wielkanocnej, szliby ze świecami w rękach za Utajonym Zbawicielem, ciesząc się Jego triumfem i rękojmią własnego zmartwychwstania.

W ten sposób zostałyby pogodzone nasze zwyczaje krajowe: Boży Grób i Rezurekcja z odnowioną liturgią Wielkiej Nocy w duchu polskich tradycji. Nazwa „Wielkanoc“ odzyskałaby w pełni swoją podstawę.